

Negatywne tendencje w białoruskim handlu zagranicznym

Kamil Kłysiński, Negatywne tendencje w białoruskim handlu zagranicznym

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. nastąpił silny wzrost deficytu bilansu handlowego Białorusi do poziomu -1 mld USD, co w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego oznacza pogorszenie salda aż o ponad 2 mld USD. W tej sytuacji wzrasta presja na sięgnięcie po wciąż wysokie rezerwy walutowe (obecnie ok. 8 mld USD), których część i tak może być przeznaczona na tegoroczne spłaty publicznego długu zagranicznego (ok. 3 mld USD). Władzom białoruskim udaje się na bieżąco regulować zadłużenie, jednak wszystko wskazuje na to, iż deficyt handlowy Białorusi będzie się nadal pogłębiał, w związku z czym w kolejnych miesiącach tego roku Mińsk może mieć problemy z wywiązywaniem się ze swoich zobowiązań. To z kolei może stwarzać zagrożenie dla stabilności białoruskiej gospodarki. Powyższa sytuacja jest efektem polityki Alaksandra Łukaszenki, który w obawie przed osłabieniem władzy blokuje reformy gospodarcze, w tym prywatyzację. Tym samym białoruski prezydent konserwuje nieefektywny model nakazowo rozdzielczy, coraz mniej konkurencyjny wobec innych gospodarek oraz uzależniony od wsparcia z zewnątrz, w tym przede wszystkim z Rosji. Dlatego też władze białoruskie, aby uchronić gospodarkę przed załamaniem, będą sięgać jedynie po doraźne rozwiązania, takie jak pozyskiwanie kolejnych pożyczek zagranicznych czy dewaluacja białoruskiego rubla. Takie działania, podobnie jak te podejmowane w poprzednich latach, nie służą jednak rozwiązywaniu systemowych problemów gospodarki białoruskiej, ale jedynie tymczasowo łagodzą zjawiska kryzysowe.

Wzrost deficytu w handlu zagranicznym Białorusi

Tak poważne załamanie eksportu wynika z zablokowania przez Rosję w lipcu ub.r. intratnego proceduru reeksportu przez firmy białoruskie rosyjskich produktów naftowych (nafty) na rynki UE jako rozcieńczalników i rozpuszczalników. W rezultacie w okresie od stycznia do kwietnia br. poziom eksportu tej kategorii towarowej obniżył się z 1,9 mln ton o wartości 1,7 mld USD w analogicznym okresie roku ubiegłego do ok. 600 ton o wartości 730 tys. USD. Tym samym Białoruś utraciła jedno z głównych źródeł dochodów z eksportu. Sytuację pogarsza również dekonunktura na równie istotnym dla Białorusi światowym rynku nawozów potasowych (Białoruska Kompania Potasowa Biełaruskalij jest jednym z czołowych światowych eksporterów potasu).

Jednocześnie strategicznie ważny dla białoruskiego eksportu rynek rosyjski po wejściu Rosji do WTO (Białoruś wciąż prowadzi rozmowy na temat członkostwa, jednak nie są one zaawansowane) staje się coraz bardziej wymagający dla mało konkurencyjnej białoruskiej produkcji. Ponadto możliwości dla eksportu z Białorusi poważnie ogranicza widoczna w Rosji dekonunktura, a także wycofanie się władz Rosji z części preferencji dla producentów

białoruskich w rosyjskich przetargach państwowych.

Szczególnie ciężka sytuacja panuje w branży maszynowej – niemal wyłącznie zorientowanej na rynek rosyjski. W pierwszym kwartale br. udział Mińskich Zakładów Samochodowych MAZ (produkcja samochodów ciężarowych) w rynku rosyjskim spadł z 14% do ok. 7%. Jednocześnie w związku z szeroko zakrojonym programem modernizacji przedsiębiorstw w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. o 35% wzrósł import inwestycyjny (obejmujący m.in. zakup technologii i wyposażenia – głównie z Chin), który generuje wysokie koszty w walutach obcych, bez możliwości uzyskania szybkiego zwrotu. Również o 35% zwiększył się import konsumpcyjny, co wynika m.in. ze stymulowanych przez władze podwyżek płac.

Kontynuacja nierealistycznej polityki ekonomicznej

Alaksandr Łukaszenka obawia się, że skrócenie tygodnia pracy czy wręcz redukcja zatrudnienia w przemyśle mogłaby doprowadzić do destabilizacji sytuacji społecznej. W związku z tym białoruski prezydent domaga się realizacji zaplanowanego na ten rok wskaźnika wzrostu PKB o 8,5% (w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. uzyskano 2,5%), co oznacza utrzymywanie wysokiego poziomu produkcji w zorientowanych na eksport państwowych wielkich zakładach przemysłowych – niezależnie od rzeczywistej koniunktury na rynkach zewnętrznych. W rezultacie od początku roku zapasy magazynowe gotowej produkcji wzrosły o ok. 30% i według danych z 1 maja osiągnęły 80% miesięcznego poziomu produkcji, co stanowi wartość ok. 3,7 mld USD. Przy czym w wielu podmiotach ten poziom jest znacznie wyższy od średniego wskaźnika – np. w Mińskich Zakładach Traktorowych 1 maja poziom zapasów magazynowych wyniósł aż ok. 167% w stosunku do średniego poziomu miesięcznej produkcji. Tym samym w magazynach zamrażane są poważne środki finansowe, również w walutach obcych, co wynika ze znacznego udziału w produkcji (ok. 40%) importowanych komponentów. Jednocześnie stosowane obecnie przez władze administracyjne metody zwiększania sprzedaży na nierentownym rynku wewnętrznym (np. preferencyjna sprzedaż kołchozom i sowchozom sprzętu rolniczego) jedynie zwiększą koszty i pogłębią deficyt walutowy.

Obawa przed wybuchem niezadowolenia społecznego skłania władze również do podwyższania płac. W I kwartale br. poziom wynagrodzeń wzrósł o 21,2% (do średniej ok. 540 USD), przy jednoczesnym wzroście wydajności pracy na poziomie 4,5%. Taka polityka płacowa prowadzi do znacznego wzrostu popytu na towary importowane, a w przypadku utraty zaufania obywateli do białoruskiego rubla może wywołać masowy wykup walut obcych i doprowadzić do deficytu na rynku walutowym.

Wnioski

Dalsze pogarszanie się bilansu handlowego Białorusi oraz kontynuacja podwyżek płac doprowadzą do uszczuplenia rezerw walutowych, a następnie deficytu waluty, tak jak miało to miejsce w pierwszej połowie 2011 roku. W rezultacie względna stabilność gospodarcza może jeszcze w tym roku zostać zachwiana, co będzie wymagało od władz białoruskich działań antykryzysowych. Jednak nic nie wskazuje na gotowość Alaksandra Łukaszenki do podjęcia niezbędnych dla uzdrowienia białoruskiej gospodarki reform strukturalnych. W

związku z tym władze Białorusi będą się ograniczać jedynie do doraźnych działań, mogących tylko chwilowo oddalić zagrożenie załamaniem gospodarczym. Mińsk zatem będzie powiększał swoje zadłużenie zewnętrzne, które według danych z 1 maja wyniosło 12,4 mld USD, czyli ok. 19% PKB Białorusi (całkowite zadłużenie zagraniczne na początku bieżącego roku wynosiło 34 mld USD, czyli 54% PKB). Jednocześnie w związku z tym, iż jedyny realny kredytodawca, czyli Rosja, uzależnia nowe pożyczki od realizacji projektów integracji wybranych białoruskich zakładów przemysłowych z rosyjskimi partnerami (czyli *de facto* ich prywatyzacji) wydaje się, że Alaksandr Łukaszenka będzie w tym roku zmuszony do ustępstwa w kwestii przejęcia przez Rosjan kontroli nad co najmniej jednym strategicznym białoruskim zakładem, np. zakładami samochodowymi MAZ, którymi zainteresowany jest rosyjski KAMAZ. Prawdopodobna wydaje się również dewaluacja białoruskiego rubla w drugiej połowie br., co na pewien czas powinno poprawić konkurencyjność białoruskiego eksportu. Jednak te działania nie rozwiążą problemów strukturalnych, a jedynie odsuną w czasie kryzys białoruskiej gospodarki.

Aneks

Wybrane dane makroekonomiczne

